

Nagłą alternatę  
nikczemnego zycia ludzkiego,  
przy  
*nie spodzianym wprawdzie; lecz zbawiennym*  
*zyciu z swiata tego*

(TIT.)  
IMSCI PANA  
**JANA NOGI,**

Radnego Pana y Kamerarza nastarszego  
Miaſta Torunia w zaſlugach  
ſwych pochwały godnego

Na  
*Akcie Exekwialnym w Koſciele Matki Bozey,*  
Roku 1719. d. 10. Grudnia  
w Bogu zeſzłemu IMSCI PANI KAMERARZOWI na wiekopomną  
ſławę, Wſzystkim ICHMOSCIOM ZAŁOBNYM na pociechę  
ſkuteczną, a ſobie y drugim na porrzebny  
ſmiertelności memoriał

uwazał,  
**MICHAŁ BOGUSŁAW RUTTICH,**  
Kazn. Pol. przy Koſciele Matki Bozey.



w T O R U N I U  
Drukował Jan Nikołaj NOBIL, SENAT, & GYMN, Typogr.



O się na świecie dzieje, to widzisz człowiecze!  
Ze śmierć się niespodzianie, w momencie  
przywlecze:

Myslisz jeszcze podobno długie pozyc lata,  
Lecz wiedz, że na cię przydzie nagle alternata,  
Nie pomożec moc, mądrość, srebro ani złoto,  
Wszystko to z tobą samym obroci się w błoto,  
Choc Samson nasilniejszy dokazuje wiele,  
Ze naraz tyś iac trupem nieprzyjaciół sciele:  
Podpiera się na słupach, dom cały obala;  
Ale tenże mocarza samego przywala.  
Gdzie mądrość Salomona? gdzie jest wielka sława?  
Azaz z nimże nie zwiędła, iako polna trawa?  
Szukay Krezusa groszow po tym całym świecie,  
Czy znaydziesz by iednego, uwaz sobie przecie.  
Rzeczysz: iuz to zbyt stare y wiadome dzieie,  
Otoz Bog ci posyła swieze kaznodzieie.  
Przypatrz się marom, aktu tego pogrzebnego,  
Postrzezesz na nich ciało człowieka godnego,  
Radnego Pana **NOGI**, tudziez **KAMERARZA**,  
Ktorego Bog nad inne obrał za Szafarza,

Zwier-

Zwier  
Ma  
Rzadk  
Zeb  
Iednal  
W  
Szcz  
Zy  
Mia  
Bog  
Przet  
Du  
Dora  
Bol  
Bog b  
Nie  
ZAC  
Ze  
PRZY  
Kto  
Oby!  
Do  
Ulge  
Ac  
Nie b  
W  
Tego,  
Ab  
Te  
Ale  
Nied  
Ter



Zwierzywszy dość talentów szczęścia doczesnego,  
Mądrości, złota, sławy y zdrowia trwałego,  
Rzadko ktoremu szczęście tego udzieliło,  
Zeby wszystko pospołu u iednego było.  
Iednak gdy się mu noga nagle powinęła,  
Wszystkie takowe dary śmierć razem odcięła.  
Szczęśliwy, że w swym życiu skarbił sobie w niebie;  
Żył w pobożności, ubogich ratował w potrzebie.  
Miało według możności wiernie zapomagał;  
Boga w Kościele Świętym ustawicznie błagał.  
Przetóż choć niespodzianie śmierć go zaskoczyła;  
Dusza przecie przez ucho igły przechodziła. Match. XIX 24.26.  
Doradzi niebieskiej, gdzie już się znajduje,  
Bólów tam y kłopotów żadnych nie poczuje.  
Bóg bowiem od upadku wyrwał jego nogi, Pfalm. LVI. 14.  
Nie zachwieją się nigdy, ni się boją trwogi.  
**ZACNI POKREWNI!** wy dziś słusznie boleiecie,  
Ze właśnie na ten sposób ziemi oddaiecie  
**PRZYIACIELA, RODZICA, TESCIA** kochanego,  
Ktoremu byście życia życzyli dalszego.  
Oby! przynamniej słowko przemówił w chorobie  
Dowas, y błogosławił przy śmiertelnej dobie.  
Ulę by dało w zalu to nie małą przecie;  
A oto iak wam umarł, wy sami nie wiecie.  
Nie bądźcie iednak, proszę, nazbyt żałosnymi,  
Wszakże po **JEGOMOSCI** wszyciscie pewnymi  
Tego, że w życiu pilnie prosił Boga swego,  
Aby wam błogosławił z nieba wysokiego.  
Teści błogosławieństwo na was, da Bóg, przydzie;  
Ale tu o utratę wielką miastu idzie.  
Niedawno głowę do rad w **BAUMGARCIE** (\*) zgubiło,  
Teraz podpory nawet y **NOGI** pozbyło.

Niechże

Zwier-

Niechże Bog drugie członki SZLACHETNEY tey RADY  
 Przy zdrowiu dłuższym chowa bez wszelkicy zawady,  
 Kosciółom, miastu tudzież temu na obronę,  
 Day Boże! aby zyli lata niezliczone,  
 Ty zaś człecz! ze nie wiesz godziny, minuty,  
 Wczesnie się, prze Bog! uday do szczeroy pokuty.  
 Masz honor, mądrość, złoto y kosztowne stroie,  
 Uwazay sobie zawsze, ze wszystko nie twoie.  
 Wroskoszach niech się brzydkich nie rozbuia ciało,  
 By zato w ogniu wiecznym męki nie cierpiało,  
 Strzez wiary, nie odstępuy od twej pobożności,  
 Dla JEzusa cierp krzywdy zelzenia, przykrości.  
 Co dzien się zemną gotuy do skonu twoiego,  
 Bys mógł stanąć z radością do sądu Bozego.  
 Niechże gdzie y iak chce śmierć, cię y mię zaskoczy;  
 Z drogi iednak do nieba dusza twa niezboczy.

(\*) Szlachetny Jmśc P. Jan Baumgart Burgrabia J. K. Msci. Bur-  
 mistrz miasta Torunskiego, Assessor Sadow Ziemijskich Woic-  
 wodztwa Chełmińskiego, y Dziedzic na Lipniczkach zszedł z  
 tego swiata, na wielką załosc miasta całego y Kosciółow, a ośo-  
 bliwc Polskich, Roku tegoż 1719. d. 19. Lutego.

